

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
C. dnasz. do domu 10 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łódź, egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXII r.
istnienia.

Kadkacja i Administ

w ŁODZI

Al. Kościuszki 47

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Czwartek, 18-go lipca

№ 197

Prawo W teorii i w zastosowaniu

Zasadą Rzeczypospolitej, zasadą Państwa rządzonego przez cały naród, jest to, iż każdy z obywateli jest równy wobec prawa. Zasadą jest, że każdy człowiek sam sobie buduje swój stosunek do prawa. Jeśli je obrazi względnie naruszy — nie może go osłonić żadna siła, ani wpływy, ani stanowisko, ani majątek,

Prawodawstwo polskie poszło na takie nawet subtelnosci, że kto naruszy prawo przez obrażenie godności osobistej urzędnika, jest karany surowiej—i naodwrot jeśli przekroczy prawo będąc urzędnikiem — jest karany surowiej, niż zwykły śmiertelnik. Tak chciał prawodawca, na to zgodził się cały naród, gdyż tak być winno w Państwie o silnie rozwiniętym i ugruntowanym pojęciu czy poczuciu demokracji.

Tak być winno. Jest jednak inaczej.

W swoim czasie przytoczyliśmy szczegóły przemówienia p. Józefa Piłsudskiego, uchodzącego za najwybitniejszą jednostkę doby obecnej, będącego osobą nawskroś urzędową, tak dalece, że sądy ujmują się zań, motywując to tem, iż „mógłby się czuć obrażonym (gdyby, oczywiście, wiedział)”. Omawiając przemówienie p. Piłsudskiego nie pominęliśmy najdrażliwszych zwrotów, dając je jaknajwierniej dla zachowania w historii zwrotów, któreimi posługiwali się Anno Domini MCMXXIX mężowie stanu w Polsce.

Przed Trybunałem Stanu, przed Najwyższym Sądem Państwa, przed instytucją, która jest ekstraktem pojęć o prawie, do której odnieść się musi z szacunkiem obywatel najbardziej zasłużony, padły wyrazy sprośne—w pojęciu ogólnym, jakkolwiek usiłowano nadać im znaczenie inne, przyczem usiłowania te wychodziły nie od autora, lecz kliki, płaszczącej się przed stworzonem przez nią samą bożyszczem.

Trybunał Stanu zachował, powiedzmy pełną godności rezerwę. Społeczeństwo—zażalenie od poziomu umysłowego jednostek—przyjęło soczyste woty z naiwnym, płytkim umorem, bądź też specyficznym zainteresowaniem, bądź też z odrazą.

Rzecz, jak wiele innych podobnych, przeszła bez żadnych dla nikogo konsekwencji.

Nieco wcześniej miała miejsce sprawa sądowa, która następnie, zwykłym biegiem rzeczy, znalazła się przed sądem apelacyjnym w Warszawie, a w której stawał ze strony skarżącej (nie oskarżonej) adw. Hofmaki-

Ostrowski. P. mecenas uniósłszy się podczas przemówienia rzucił pod adresem strony oskarżonej zwrot „Świństwo”.

I o to wybuchła burza—o zniewagę sądu Adwokat sprostował natychmiast, że zwrotu tego użył nie w odniesieniu do sądu, ale od strony, która na epitet ten zasługuje Nie pomogło. Szanowny mecenas stanął przed sądem za jego obrazę, przyczem—jak podają pisma—nie pozwolono mu nawet na przeprowadzenie dowodu, iż zwrot, malujący postępowanie strony oskarżonej, do niej się właśnie odnosił. Adwokat skazany został na trzy miesiące aresztu.

Nieco porównania:

Tu zwrot „świństwo”, tam „p...dolenie” Tam występuje jeden z najwyższych urzędników w Państwie, a zatem ogromnie odpowiedzialny za własne postępowanie, tu—członek palestry, który styka się w życiu tylekroć ze świństwem wszelakiem, że słowo to traci

w jego ustach całą swoją drastyczną siłę.

A przecież jesteśmy równi wobec prawa?

Jeżeli Trybunał Stanu, instytucja najszacowniejsza w pojęciu wszystkich, nie uważała za wskazane czuć się znieważoną swego czesnym występowaniem, to czy dlatego, że obrażoną czuć się nie mogła?

Wiemy, w jakich wypadkach człowiek, względnie grupa, nie może czuć się obrażonym: albo gdy obraża ktoś niepoczytalny, albo ktoś szerzący lęk.

Niedobrze jest, gdy instytucja wymiaru sprawiedliwości obawia się jednostki. Niedobrze również byłoby, gdyby używano dla złożenia świadectwa prawdzie osoby niepoczytalnej.

Niedobrze jest, gdy prawo trzeba nagiąć w miarę odmian w konjunkturze politycznej. (e. b.)

Rebe., Cat

Wytrzymał ledwie dni trzy Głupota, mądrzący się i dynastia

Posel B. B. monarchista wileński p. Cat-Mackiewicz, snuje uwagi.. prawnicze po orzeczeniu Trybunału Stanu.

Niedawno pisał:

„Stanowczo jest to najmniej mądre, najbardziej niemądre stronnictwo nietylko w Polsce, lecz i w całej Europie, ci polscy endecy. Co oni sobie myślą że jeśli rząd Piłsudskiego wpadnie, to oni dostaną po nim spadek? Każdy normalny człowiek wie, że ta właśnie ewentualność w Polsce jest wykluczona. Więc cóż to za dziwne stronnictwo prawicowe, które chce, aby rząd umiarkowany upadł, dla tego, by oddać Polskę w ręce skrajnej lewicy i antypaństwowo nastrojonych mniejszości”.

Po tych wytwornych uwagach o najbardziej niemądrym stronnictwie w Polsce i w Europie, wypowiedzianych przez najmędrszego męża stanu wśród młodszych żubrów w wieku jeszcze cielęcym, zwraca się p. Cat-Mackiewicz z kolei pod nagłówkiem „Centrolew zdechł” w stronę lewicy:

Centrolew zakończył życie jeszcze w ostatnich miesiącach premierowania p. Bartła, mówiono ciągle o możliwości utworzenia Centrolewu, aby w ten sposób zgalwanizować tego trupa konstytucją 17 marca. Miałoby to dla Polski konsekwencje jak najgorsze. Pierwsze miesiące rządu p. Świtalskiego położyły kres tej możliwości. Dziś pomiędzy

wszystkimi składnikami, wchodzącymi w rachubę przy takiej ewentualności, jest taka walka, że możliwości pogodzenia się ich nie może być mowy.

Stworzenie luki, pustki w tem miejscu, gdzie mogły być pretensje i ambicje zjednoczonej demokracji lewicowej do objęcia rządu zbliża nas do jednego, jedyne możliwości rozwiązania sukcesji po Marsz. Piłsudim, to jest dynastia”.

Dlaczego najmądrzejszy mąż stanu ma co trzy dni inną i to biegunowo przeciwną mądrość? Dnia 2 lipca 1929 jednym spadkobiercą jest skrajna lewica, a dnia 5 lipca 1929 zdechłszy i pochowany, jak to mówią w Wilnie, jedynym spadkobiercą jest dynastia.

Po powrocie z zagranicy

Franciszek Bittner

(junior)

Przyjmuje w swoim salonie

Piotrkowska 164

Specjalność farbowanie włosów i
irwała onduacja.

Za wałem nieprzebytym burz

Lotnicy szwedzcy, którzy spodziewali się, iż w dniu dzisiejszym będą mogli wystartować do dalszego lotu z Grenlandji do Labradoru, pozostali wskutek niekorzystnych wa-

runków atmosferycznych na Grenlandji. W okolicy wyspy panują silne burze i ulewne deszcze.

TELEGRAMY.

POŻAR TRWAJĄCY OD 6 TYGODNI.

Bukareszt 17-go lipca.

Dzienniki podają szczegółowe opisy olbrzymich pożarów, które od 42 dni srożą się w okręgu naftowym Moreni. Ogień w ostatnich dniach pomimo gwałtownej akcji ratunkowej raczej wzmógł się na sile.

Według „Adeverul” pożar ten jest największym pożarem naftowym, jaki kiedykolwiek się wydarzył. Nawet wielkie pożary amerykańskie nie mogą się równać z katastrofą ogniową w Moreni.

W sobotę dwóch róbótników przy usiłowaniu ugaszenia ognia odniosło ciężkie obrażenia.

Straty obliczone są na 200 milj. lei. (s)

OLBRZYMIA ILOŚĆ OFIAR KATAKLIZMU

Londyn 17-go lipca

Rząd perski ogłasza urzędowo, że trzęsienie ziemi w okręgu Szirwan pozbawiło życia 2,553 osoby. Odpowiednie wielkie są straty materialne. (s)

PRZYKŁADNE MIASTO.

Berlin 17-go lipca.

Miasto Glashütte zawiesiło wypłaty. Cały zarząd miasta oddano pod dóór sądowy. Proces zapowiada się bardzo ciekawie. (s)

Ostrożni

Samolot sowiecki leci do Ameryki ale z drugiej strony

Z Moskwy donoszą, że przygotowania do lotu sowieckiego do Ameryki zostały zakończone. Linja lotu ma prowadzić przez Syberję i Kamczatkę do Ameryki Północnej, przyczem na oceanie Spokojnym została urządzona na statku „Czerwony Wschód” pływająca baza. Aeroplan „Kraj Sowieców” wystartuje w najbliższych dniach.

Inaczej, niż włódkiej K. Ch.

WILNO 17.7. a. w. — Magistrat m. Wilna, chcąc ułatwić urzędnikom korzystanie ze sposobności zwiedzenia P. W. K., asygnował po 50 złotych na osobę, z przeznaczeniem na ten cel specjalnie.

Jak wiadomo Komisarz rządowy łódzkiej Kasy Chorych zabronił udawania się na wystawę nawet za własne pieniądze (p. R.)

Kiepura p sze do rodzy ny

KATOWICE 17.7 a. w. — Głośny śpiewak, Jan Kiepura, ostatnio nadesłał do rodziców swoich w Sosnowcu list z Buenos Aires, w którym zapewnia, że w dniu 22 sierpnia opuści Buenos Aires, zaś w połowie września koncertować będzie na P. W. K.

Mściwy kochanek

Niezwykła tragedia małżeńska rozegrała się w Paryżu. Oto 28-letni urzędnik bankowy Karol Metier zamordował siekierą 26-letnią Marję Boraue i jej męża 35 letniego kupca, Józefa Boraud.

Metier i Boraud pozostawali od kilku lat w bardzo zażyłej przyjaźni. Rzecz się jednak zmieniła, gdy kawaler Metier zamieszkał w pokoju, odnajętym mu przez Boraudów. Rychło bowiem zawiązał się między Metierem

a panią Boraud stosunek miłosny. Boraud zrazu o niczem nie wiedział. Wreszcie sąsiedzi otworzyli mu oczy. W domu rozpoczęło się istne piekło. W koncu jednak pani Boraud pragnąc ze względu na dzieci pogodzenia się z mężem, oświadczyła kochankowi, że musi z nim zerwać, a zarazem poprosiła go, aby mieszkanie opuścić.

Wówczas Metier, człowiek gwałtowny i impetyczny, w przystępie szalonego gniewu pochwycił siekierę i kilkoma uderzeniami poranił tak nieszczęśliwie małżonków że Józef skonał w godzinę później, a Marja następnego dnia w szpitalu.

Zbrodnia wywołała w Paryżu silne wrażenie.

OLBRZYMIA KŁĘSKA POWODZI.

Angora 17-go lipca.

Według informacji w sprawie katastrofalnego zalewu okręgu Trebizondy z powodu oberwania się chmury, katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 700 osób, a 3,500 znalazło się bez dachu nad głową. Straty materialne szacują, jak dotychczas, na 700,000 funtów tureckich. (s)

PRZEZ RADJO

CZWARTEK, 18 LIPCA 1929 R.

- 11.56. — 12.05 Sygnał czasu.
- 12.05 — 12.50. Muzyka płyt gramof.
- 12.50 — 13.00. Wystawa Poznańska mówi.
- 13.00 Kom. meteor., nadpr.
- 15.40 Kom. gospod.
- 16.15 Kom. L. O. P. i przeciwgazowej.
- 16.30 — 17.15 Program dla dzieci.
- 17.15. Kom. przygodne.
- 17.25 „Co to jest telekino i telewizja”.
- 17.50 — 18.00. Koncert solistów.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.25 Kom. rolniczy i meteor.
- 19.40 — 19.55. Nadprogram, kom.
- 19.56 — 20.05. Sygnał czasu, z Warsz. Obserw.
- 20.05. „Psia Krew” Dyrektor Muzeum Zoologicznego, prof. Wacław Roszkowski.
- 20.30. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
- W przerwie kom. Teatrów miejskich
- 22.00 Kom. meteor.
- 22.20. Kom. polic. sport nadpr.
- 22.45 — 23.45 Transm. muzyki tanecznej.

GIELDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ.

Żyto	26,26 do 27,25
Pszenica	50,50 do 51,50
Jęczmień przemiałowy	28,00 do 29,00
Owies	26,25 do 27,25
Mąka żytnia	40,25
Mąka pszenna	73,50 do 77,50
Otręby żytnie	20,00 do 21,00
Otręby pszenne	21,00 do 22,00
Ogólne usposobienie	spokojne.

REKLAMA TO POTĘGA

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 9-VI do 15-VII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:

Ostatni uśmiech błazna

Dramat w 10 aktach
— W rolach głównych —

KARINA BELL I GOESTA EKMAN

Dla młodzieży:

TARZAN I ZŁOTY LEW

Dramat w 10 aktach
według powieści Edgara

RICE BURROUGHS



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od razuście uporeczywie polecać nasładownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

Do ałt Nr. 859 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 95 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Frenkiel” i składających się z maszyny okrągłej do wyrabiania tryków oszacowanych na sumę zł 1.200.—

Łódź dnia 13. 7. 1929 r.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

Tam, gdzie dostęp mają tylko uprzywilejowani Muzeum kryminalne Scotland Yard'u

Trudności w uzyskaniu zezwolenia — Kierownik muzeum — Oszust i morderca z przed lat 20-tu — Maski skazanych

Zdaje się, że nieliczne przedsiębiorstwa, względnie instytucje państwowe osiągnęły w rozbudowie swego pola działalności taką doskonałość, jaką otrzymał londyński instytut policyjny „Scotland Yard”, w okresie ostatnich lat 10-ciu. Przysnąć trzeba, że większą część tego szybkiego rozwoju zawdzięcza Londyn swemu światu zbrodniczemu, gdyż bez jego rozrostu, datującego przedewszystkiem od XVII-go stulecia, w którym to czasie nie należało do rzadkości, że w niektórych dniach powieszono 40—50 zbrodniarzy, rządowi angielskiemu nie przyszłoby na myśl zorganizować i rozbudować swój aparat policyjny do takiej doskonałości. Dzisiejszy „Scotland Yard” ma dwie kategorie urzędników. Pierwszą kategorią są detektywi, których zadaniem jest obserwowanie zbrodniarzy, drugą zaś policjanci, zwani w Londynie „Bobby”, zatrudnieni w służbie patrolowania w poszczególnych dzielnicach miasta. Ostatnio wymienieni są bardzo lubiani w życiu ulicznym Londynu, i to dzięki ich gotowości udzielania pomocy, ich odnoszeniu się do publiczności, z powodu czego uważani są za najgrzeczniejszych funkcjonariuszy policyjnych świata. Owi policjanci nigdy nie będą rekrutowani z pośród mieszkańców Londynu. Jest już taka tradycja, że muszą pochodzić z prowincji i nie być związani, w jakikolwiek sposób z którąkolwiek z dzielnic Londynu.

Rokrocznie urzęduje w tem miljonowym mieście tak zwana komisja rekrutacyjna dla policji, przyjmująca kandydatów ze wszystkich miejscowości kraju. Po gruntownej selekcji wysyła się kandydatów do szkoły policyjnej londyńskiej, na której otrzymują swe wykształcenie. Po zakończeniu tegoż poddaje się kandydatów bardzo dokładnemu egzaminowi i odtąd rozpoczyna się dla nich służba „konstablerów”. Wykaże który z nich szczególną zdolność, to przyjętym zostanie do szkoły detektywów, po ukończeniu której otwierają się dla niego dalsze możliwości awansu.

Londyńska szkoła detektywów mieści się w gmachu, w którym znajduje się również atrakcja Londynu, muzeum kryminalistyczne „Scotland Yardu”.

Nie należący do policji wykazać musi dużo cierpliwości i mieć sporo szczęścia, aby otrzymać zezwolenie dla zwiedzenia tego miejsca okropności, udaje się to tylko osobom, mającym protekcję.

Zarządzającym wspomnianem muzeum jest urzędnik, który przeszedł wszystkie szczeble awansu w służbie policyjnej i widział już sporo faktów zanotowanych w kronikach „Scotland Yardu”. Na zapytanie zwiedzającego sałe muzealne dziennikarza, który z wypadków był dotychczas jego najtrudniejszym, opowiedział, nie namyślając się długo, pewną historję, datującą się jeszcze z przed 20 laty.

Nie wiem — powiada on — czy przypomina pan sobie owe niezwykle lotrostwo głośnego wówczas Percy Weelpole. Osobnik ten, mający na swem sumieniu 6 bestjałskich

dyńczyków w stan wielkiego oburzenia i postawił nas policjantów przez swoje wyrafinowane wykonanie zbrodni przed zadaniem, które wydawało się nam nie do rozwiązania.

Nie było tygodnia, ażeby z jakiegokolwiek dzielnicy Londynu nie nadeszła wiadomość o wysadzeniu w powietrze willi jednego z bogatych fabrykantów. Przyczyny wybuchu nie można było ustalić, gdyż świadkowie, którzy przyczynićby się mogli do wyjaśnienia zbrodni, poszarpani zostali zawsze w kawałki, do nierozpoznania. Było jasnym, że katastrofy te nie mogły powstać przez nieostrożność, gdyż ich szybka po sobie następująca kolejność, z takim samym okropnym wynikiem, tego rodzaju przypuszczenia anulowała.

Nasze najbardziej energiczne wysiłki, w tym kierunku podjęte, były bezowocne. Nigdzie nie można było natrafić na ślady, mogące przyczynić się do wykrycia zbrodniarza.

Pewnego poranku, na podstawie rozkazu moich przełożonych, wybrałem się w drogę służbową do zachodniej dzielnicy miasta, celem przeprowadzenia delikatnej obserwacji jednego z złodziei-kieszonkowców. W drodze do tego celu przechodziłem koło willi przemysłowca Cavendisha, bogatego starego kawalera, bardzo popularnego z powodu swej olbrzymiej fortuny, jako też i dzięki swej pomocy finansowej, udzielanej każdemu z wynalazców.

W chwili, gdy przechodziłem obok furtki ogrodu, wyszedł z bramy willi Cavendisha pewien młody człowiek, wsiadł do czekającej nań powózki i odjechał w kierunku śródmieścia. Pewne niewytłumaczone uczucie powiedziało mi, że należy owemu, o niespokojnym wyglądzie człowiekowi przyrzeć się bliżej i udać się jego śladem. Zaledwie jednak dotarłem do pierwszej ulicy poprzecznej, nastąpiła bardzo silna detonacja po której zobaczyłem rozpadającą się willę Cavendisha w kupę gruzów. W kilka godzin później tajemnica tak zagadkowa została wyjaśniona. Percy Weelpole został bowiem pod silnym zarzutem dokonania tego czynu przyaresztowany i poddany w „Scotland Yard” bardzo wyczerpującym badaniom.

Przygnieciony olbrzymią ilością materiału dowodowego, zbrodniarz przyznał się w końcu, iż jest sprawcą tego okropnego czynu, po nieważ pragnął tym sposobem uwolnić się od dokuczliwego wierzyciela. Również i poprzednio zanotowane zbrodnie obciążały jego konto. Przystępował on do swojej ofiary pod po-

JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowywania do zimy.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich

ODDZIAŁ W ŁODZI
Al. Kościuszki 29
Tel. 3-12 i 14-40

zorem dokonanego przez nich pożytecznego wynalazku, wyłudził od niej wielką sumę pieniężną, którą przyrzekł zwrócić razem z wysokimi odsetkami w pewnym ustalonym terminie, przyrzekając równocześnie udzielającemu pożyczki kapitaliście udział w zyskach z rzekomego wynalazku. Ponieważ jednak rozchodziło się w tych wypadkach o usiłowany zgóry manewr oszukańczy, zmuszony był Weelpole doprowadzić do załatwienia się ze swemi wierzycielami. Zaopatrzywszy się w nabój dynamitowy o wyrafinowanej konstrukcji, zgłaszał się w willi niczego nie przeczującego kapitalistów, z którymi popertraktował nieco dla pozorów, by po pożegnaniu ich umieścić niepostrzeżenie śmiercionośny nabój w przedpokoju willi. Czas pomiędzy umieszczeniem naboju a wybuchem był tak obliczony, że umożliwił zbrodniarzowi opuścić teren niebezpieczny swobodnie.

Opowiadający o tym wypadku inspektor kryminalny zakończył swoją interesującą historję zaznaczeniem, że Percy Weelpole, po upływie 6-ciu miesięcy, odpokutował za swoje okropne zbrodnie na szubienicy.

Zakończywszy swe opowiadanie, inspektor poprowadził mnie — pisze w dalszym ciągu korespondent — brudnymi schodami i wilgotnymi, ciemnymi korytarzami, do drzwi żelaznych nie posiadających ani numeru, ani też jakiegokolwiek innego znaku. Przy pomocy olbrzymiego klucza otworzyły się drzwi z przejmującym zgrzytem i stanęliśmy w podziemiach owego słynnego muzeum kryminalistycznego „Scotland Yardu”. Pod wrażeniem doznaniem po wejściu do tych sal przepelnionych zabytkami muzealnymi najbardziej wyrafinowanych zbrodni stwierdzić trzeba, że nawet nerwy żelazne zamieniają się tu we wrażliwe nici, odmawiające posłuszeństwa. Najbardziej ciemne strony duszy ludzkiej są tu ujawnione namacalnymi przykładami. Tu zobaczyć można narzędzia mordercze wszelkiego rodzaju, jak sztylety, noże, rewolwery, pałki, na których dziś jeszcze widnieją ślady krwi.

W gablotkach znów poumieszczone są narzędzia włamywaczy, peruki, fałszywe brody, drewniane nogi, ciemne okulary i najrozmaitsze tinktury dla zmiany koloru skóry ludzkiej.

Każdy z tych przedmiotów opowiedzieć może o bezprawnych czynach, które tego właściciela na lata, a nawet całe dziesiątki lat wykluczyły poza nawias społeczeństwa i niezrządkiem zaprowadziły na miejsce stracenia.

Na koniec wskazał mi mój towarzysz na długą półkę z desek, na której znajdowały się wymodelowane z szarej gliny głowy straconych zbrodniarzy. Są to ich maski pośmiertne.

Okropnie zmienione rysy, powykrzywione w chwili gwałtownego zgonu twarzy, oraz ślepe oczy wpatrują się w widza, wywołując niesamowity lęk i straszne uczucie.

Zwiedzający odetchnie dopiero swobodnie, gdy ciężkie drzwi żelazne zamkną się za nim i gdy nastąpi przejmujący zgrzyt zamku. Wrażenie doznane pozostaje mimo wszystko

Realizacja fantazji Verne'go

Niemiecka kolonja pływająca

Szczegóły budowy „Bremen”

Wyspa pływająca, genialny pomysł Juliusz Verne'a czarował umysły młodzieży przez długie lata, aż przyszły czas, kiedy prawie wszystkie wizje francuskiego pisarza poczęły przybierać formy materialne i nie wydają się już dzisiaj wcale dziwem.

„Zrujnowane” przez Traktat Wersalski Niemcy po cichu rozbudowują ponownie swoją potęgę na morzu. Poza pancernikiem A, który ma służyć celom napadu na Polskę, Niemcy zbudowali niedawno parowiec handlowy „Bremen”. Parowiec ten ma zadanie pobiec konkurencję wszystkich statków pasażerskich na oceanie Atlantyckim, czy że gotują się do walki na śmierć i życie ze światem także w dziedzinie przemysłu.

Statek ma nazwę „Bremen”, ku czci miasta, w którym go wybudowano. „Bremen”

jest właśnie tą wyspą pływającą, o jakiej marzył Juliusz Verne.

Na statku tym zostały zastosowane wszystkie zdobycze techniki nowożytniej.

Na pokładach A, B, C znajdują się kajuty I i II kl. Tylko 14 kajut znajduje się na górnym pokładzie. Są to kajuty, przeznaczone dla kawalerów. Jak i na innych okrętach na „Bremie” niema kajuty nr. 13. Fatalna ta cyfra została zupełnie pominięta. W każdej bez wyjątku kajucie statku znajduje się szafa na ubranie i krany z zimną i gorącą wodą.

Specjalną przyjemność daje spacer na pokładach A i B, gdzie wzdłuż całego parowca wiodą trzy równoległe długie i szerokie korytarze.

Pionowo w głąb statku zjeżdża się 6 windami. W windy te są nieodzowne, gdyż od pokładu zalanego słońcem, do pokładu, gdzie urządzono baseny kąpielowe jest... dziesięć pięter.

Wysoko w górze, gdzieś pod niebem, tam gdzie na innych parowcach królują jedynie wierzchołki anten, na Bremenie znajduje się restauracja. Kto tu siedzi zapomina wogóle, że jedzie okrętem. Na górnym pokładzie znajduje się specjalna katapulta dla startu hydroplanów.

Ci z pasażerów, którym się specjalnie spieszy, mogą użyć hydroplanu, co skraca im podróż o całe 24 godziny.

„Bremen” ma przebywać ocean Atlantycki w 96 godzin, jeżeli wziąć pod uwagę użycie hydroplanu.

Główny pokład dla spacerów jest ogromnym korytarzem, jakiego się nie znajdzie w żadnym z hotelów na świecie.

Na przednim zaokrągleniu poglądu jest ogród i salon dla palaczy.

Dalej wznoszą się magazyny, w których można kupić, co dusza zapagnie. Kwiaty, książki, cukierki, gazety, ubrania, suknie, obuwie, klejnoty, zabawki i t. d. zupełnie jakbyśmy znajdowali się gdzieś w wielkim mieście.

Dalej wznoszą się budowle: olbrzymiej biblioteki z gabinetami do pracy, olbrzymi dancing i teatr z lożami i krzesłami, jak w każdym mieście na lądzie stałym.

Oddzielne królestwo stanowi pokład, gdzie znajdują się jadalnie. Mieszczą się one w czterech olbrzymich salonach, w których mogą jeść obiad naraz wszyscy pasażerowie statku.

Każdy z nich ma swoje stałe miejsce.

W każdej klasie parowca istnieją specjalne jadalnie dla dzieci i sale do gry i zabaw.

Takie to cuda, wyjęte zda się żywcem z powieści Verne'a, budują zubożałe Niemcy.

Czy „Bremen” zostanie pobity przez lloydów amerykańskie, to jeszcze pytanie.

Anonimy z za grobu

Jeszcze jeden sposób z demaskowania wiarołomnej żony

(—) Przykra przygoda spotkała niedawno młodą i uroczą paryżankę, żonę hrabiego W.

Pani ta zaniebawiana trochę przez zajętego polityką męża, szukała rekompensady w ramionach młodzieńców, mających więcej wolnego czasu. Amantów swoich zmieniała dość często, lecz dłuższy stosunek łączył ją z pewnym młodym malarzem hiszpańskim, studiującym w Paryżu. Wreszcie jednak i ten wybraniec losu musiał ustąpić miejsca komu innemu.

Wówczas rozpoczęły się dla pięknej pani W. czasy niesamowitych listów ze świata. Codziennie znajdowała ona na biurku

list w czarnej obwóдке.

dowodzący jej o rychłej śmierci i oznajmiający że termin zbliżył się o dzień.

Pani W., trochę przesadna jak wszystkie, kobiety, uwierzyła święcie w tajemnicze przepowiednie i popadła zupełnie w roztrój nyrwowy.

Jej kochankowi jednak sprawa ta wydała się mniej mistyczną. Rozpoczął badanie na własną rękę i wykrył, że autorem owych listów był zdradzony malarz, a umieszczał je na biurku przekupiona przez niego służąca.

Tymczasem jednak dowiedział się o wszystkim hrabia W., który wszczął przeciwko wesołej żonie kroki rozwodowe.

Materialy Instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla
p. p. Instalator, i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165.
telefon 24-61

Edmund Wasilewski

Piotrkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki
Leonhardta i Bielskich
na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.
tel. 44-64

„WODEWIL” GŁÓWNA I

GEORGE O'BRIEN

w erotyczno-salonowym filmie p. t.

SEKRETARKA

KROLA BOKSU

Nadprogram FARSA.

Dziś i dni
następnych

„ODEON” PRZEJAZD 2

Arcyciekawy, barwny film p. t.

PRZYGOJY
PRYZWOITEJ PANNY

Erotyczno-salonowa sztuka

W roli głównej

Kusząco piękna **ESTHER RALSTON**
oraz wytworny **LANE CHANDLER**

Nadprogram FARSA.

CENY MIEJSC: na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł. Następne seansy: Loża 1.75 I m. 1.50, II m. 1.25, III m. 1.00 zł.

Cóż znaczą chorego mózgu plugawe opary

Nowe szczegóły o Wystawie

Z wywiadu z szefem propagandy P. W. K., p. red.
Ant. Krzywym

Wystawa zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Rozmiarami, planem, stylem i bogactwem pracy polskiej byłem zaskoczony. Sen ten czy jawa? Po dziesięciu latach niepodległości wstał Feniks energii narodowej z popiołów, rumowisk bitewnych z chaosu tarć wewnętrznych i objawił zdumionym oczom cały swój przepych na ziemi rdzennie polskiej.

Cóż wobec tego znaczną jakies tam chorych ludzi pogwarki, chorego mózgu plugawe opary — Naród, jeszcze raz Naród jest w swej istności niedosięgly, nieśmiertelny swą wolą trwania i tworzenia, i to jest gwarancja najlepsza, najpewniejsza wolności, niepodległości i rozwoju w rządzie innych narodów świata.

Chcąc sobie zdać sprawę z tego com widział i oprzeć moje wrażenie na cénach udałem się po informacje do Biura Dyrekcji P. W. K., i tu się zetknąłem z red. Krzywym, szefem propag. P.W.K. — Panie redaktorze, prosilibym o informacje podstawowe z tego ogromu, jakim jest Pow. Wyst. Kraj. Mianowicie trapi mnie pytanie ile kosztuje Wystawa?

— Ścisły budżet Wystawy wynosi 18 milionów zł. Z kwoty tej pokryto budowę około 100 pawilonów i trwałych budynków dróg (17.000 m.), przeprowadzono olbrzymią ilość kabli, instalacji wodociągowej, sieć kanalizacyjną. Z tej sumy budżetowej utrzymuje się również cały aparat administracyjny P.W.K. Charakterystycznym jest przytem, że na samo utrzymanie porządku na wystawie, co podkreślają i na co zwracają z podziwem uwagę goście z zagranicy, wydatkuje się 100.000 zł. miesięcznie.

— A koszta propagandy?
— Mieszczą się również w wymienionej kwocie budżetowej.

— A ileż wyłożyło miasto Poznań?
— Gmina miasta Poznania wyłożyła w związku z wystawą około 45.000.000 milj. zł. Pieniądze te poszły na próżno, bo miasto pozyskało nową dzielnicę znakomicie skanalizowaną, opatrzoną w przewody nlektryczne, gaz, wodociągi, Uzyskano powiększenie sieci tramwajowej, autobusowej. Zbudowało największy w Polsce hotel „Polonję”, który po wystawie zostanie przemieniony na jedyne asyllum kawalerskie o 200 pokojach.

— A Rząd?
— Rząd wydał w związku z wystawą kwotę 10.000.000 zł. w ten sposób jednak, wykończył rozpoczęte gmachy jeszcze w r. 1924. Gmachy te dziś zajęte przez wystawę rządową, na Pałac sztuki, Wychowanie fizyczne przejdą po wystawie na użytek Uniwersytetu poznań., Wyższej Szkoły handl. i t. d. (Z tego wynika, iż Rząd dał P. W. K. tylko miejsce sublokatora w swoich gmachach, ale żadnych osobnych funduszy na Wystawę nie dał. Red.)

— Po zatem wystawę złożyli duże świadczenia na P. W. K., gdyż wartość eksponatów, transport ich, stoiska niekiedy bardzo wytworne (po 100.000 do 200.000) obliczyć można mniej więcej na kwotę 35 milionów. Oczywiście nie można tu wliczać wartości eksponatów w Pałacu Sztuki, w Palarni, w Pałacu myśliwskim i w pawilonie Ziemiań, gdyż te eksponaty mają bezcenną wprost wartość jako „praetium affectionis”

Jako pewną wskazówkę podać można czyjeś obliczenie, że eksponaty samego

Pałacu sztuki przedstawiają wartość 25 milionów, a eksponaty pawilonu Ziemiań około 10 milionów — razem więc z rozmaitych źródeł złożyło się na wystawę około 110 milionów zł.

— Z czego składa się budżet wystawy, o którym pan mówił na początku?

— Na 18 milionów budżetu złożyło się 5 i pół miliona t. z. fundusu narodowego. Są to przeważnie ofiary osób prywatnych, Związków gmin, instytucji prywatnych, które dały pieniądze dla urzeczywistnienia idei P. W. K. bez żadnych rozszczeń z tego tytułu. Między innymi gmina m. Lwowa wzięła również udział w subskrypcji tego funduszu.

4 i pół miliona wpłynęło z metrażu za miejsca od wystawców. Pozostała kwota musi być zebrana ze wstępów i przedsiębiorstw. Budżet ten jest w tej chwili pokryty kwotą 15 milionów w przychodzie i rozchodzie.

— Z jaką kwotą uczestniczy Rząd jako wystawca?

— Rząd z tytułu tego, że jest wystawcą, ma zapłacić do końca wystawy około 2 i pół mil.

— Co wogóle zrobił Rząd dla Wystawy w kierunku finansowym, organizacyjnym i propagandowym?

— Wszystkie świadczenia szefa Rządu poszczególnych ministrów szły zawsze po inji życzliwości. B. premier Bartel obiecał nawet, że gdyby P. W. K. zakończyła deficytem może liczyć na to, że rząd do 4 milionów da na ten cel. Także obecny premier Dr. Switalski przyrzekł, że na wypadek de-
(ciąg dalszy na str. 6)

GASTON CHERAU.

ZWIERCIADŁO.

Thierry Manteil wyszedł z zakładu kąpielowego lekki z ciałem odmłodzonym i, nie zwracając uwagi na lektyki, które spotykał tam od dwóch tygodni, udał się piechotą przez bulwar parkowy i placik Revard do klubu dla przejrzenia dzienników. Ale pogoda była zbyt piękna, wciągnawszy w płuca aromatyczne powietrze, ożywcza falą wnikał do sali przez narożnicę otwarte okna, wstał nagle z fotelu i poszedł do ogrodu, skapanego jeszcze w rannej rosie.

Przy grotcie usiadł w żelaznym fotelu, rozkoszując się wonią rozedy, z pobliskiego klombiku, która przypominała mu Sylwę.

Nazywa ją „tajemnicą” czasami. Była nią bowiem dla niego pełną nieprzecieżonego uroku piękną tajemnicą, najpiękniejszą z tych, które władały kiedykolwiek jego sercem.

Młoda kobieta, którą spotykał już kilkakrotnie, przeszła obok niego ze swem dzieckiem, nianka za nią popychała wózek z leżącym w nim niemowlęciem.

Mieć dzieci z Sylwią! Ach! Lepiej czułby wówczas, że należy do niego! Przed ślubem, kiedy byli kochankami, jedno i drugie pragnęło ich bardzo, jak gdyby chcąc mieć większą pewność, że nie uprzykszą się sobie. Potem Sylwia nieraz mówiła:

„Możebyś nie kochał mnie tak, jak kochasz, gdybym miała dziecko! Ach, tak bardzo potrzebuję miłości! Tak bardzo! Przez miłość tylko żyję!”

Wyciągnął notes z kieszeni i zajrzał do kalendarza; jeszcze siedem dni plus jeden dzień drogi, plus dwa dni w Paryżu i jedna noc jazdy do Biarritz... To za długi! Pojedzie przez Nimes i Toulouse.

Młoda matka wracała, idąc z uśmiechem na twarzy za bawiącym się dzieckiem. Thierry zauważył, że zwolniła nagle kroku, spojrzawszy w stronę willi. Poszedł wzrokiem za jej oczami: jakiś młody człowiek wszedł do ogrodu.

— Naniu — odezwała się młoda kobieta, podchodząc do wózka — Idźcie do parku; przyjdę tam niedługo.

— Mam sprawunek — rzekła do małego, który chciał przy niej zostać — przyniosę ci zabawkę.

Pocałowała go, pochylila się nad małeństwem w wózku i popatrzawszy, jak oddalali się, poszła śmiało aleją, wychodzącą na ulicę, prowadzącą do dworca.

Sylwia! — pomyślał — co ona robi teraz w Biarritz? Dziesiąta godzina... spaceruje z ojcem.

Wstał, udając się w stronę klubu; na skrzyżowaniu dwóch ulic spotkał młodą matkę i młodego człowieka, idących razem.

— Niedobra nowina, mój najdroższy — usłyszał szept kobiety — otrzymałam list;

przyjeżdża dziś w południe. Wracaj do hotelu. Zaraz przyjdę do ciebie. Zajrzę tylko do dzieci i wydam rozporządzenia niani. Byleby tylko nie dowiedział się, że jesteś tutaj!

— Nie wyjdę z numeru — obiecywał młody człowiek — będą czekał na ciebie.

Przyjdę! Kocham cię! Ubóstwiam! Kochasz mnie?...

Thierry dał im wyprzedzić siebie i opuścił ogród przez aleję Wiktorji, żeby nie spotkać się z nimi.

„Kocham cię”... „Ubóstwiam!” — odwieczne zaklęcia miłosnel... I pragnienie kobiety pozostania przy wszystkim, przy mężu, dzieciach i kochanku... rozmyślał Thierry.

Winda ruszyła, kiedy nadszedł. Groom wpuścił go jeszcze, w kabinie znajdowała się młoda kobieta z ogrodu.

— Trzecie? — zapytał ją chłopiec.

Kiwnęła lekko głową, zmieszana. Winda stanęła na drugim Thierry wyszedł, skłoniwszy się nieznamojem. Był podrażniony, nie umiejąc wytłumaczyć sobie, dlaczego?

Jakże romans, który przyłapał, był banalny, jak krucha jego osnowa! Jedno spotkanie i dramat gotowy... Ta kobieta jest młoda, ładna, strojna, ma śliczne dzieci i nie potrzebuje myśleć o końcach miesiąca, skoro spędza sezon letni tutaj! Więc?...

Z pomiędzy korespondencji, leżącej w jego pokoju na stole, wyjął list, który przychodził codziennie z Biarritz,

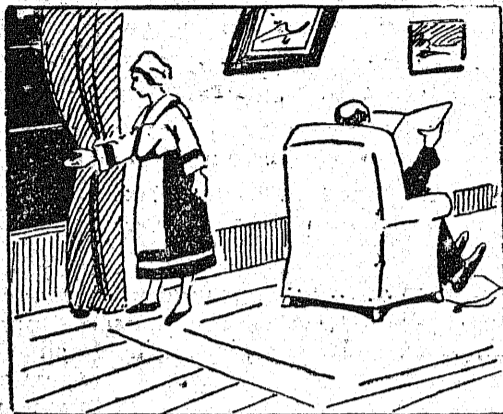
Sylwia! Droga Sylwia!

scytu Rząd go pokryje. Ze świadczeniami jednak finansowymi było do tej pory nie-szczególnie. N. p. na poczet współdziału z tytułu wystawcy nie otrzymaliśmy dotąd pieniędzy mimo kilku uchwał Rady Ministrów.

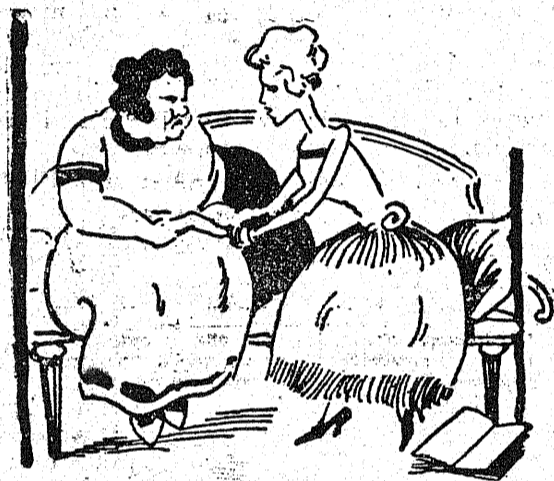
Subwencji od Rządu nie otrzymaliśmy żadnej.

WESOŁY KACIK

Rozgarnięta służąca:



— Czy na ulicy jest ciemno, Marysiu?
— Nie mogę się zorientować, bo latarni jeszcze nie zapalono.



— Więc mama godzi się na moje małżeństwo Ludkiem... Wszak mama go nienawidzi...
— Właśnie dlatego chcę zostać jego teściową.

Jeszcze pewien system w tym poglądzie

Wzorem wołu i krowy

NOWA METODA PŁYWANIA.

Amerykański uniwersytet Stanu Pensylwania zorganizował w Filadelfji specjalny Instytut Badań, w którym poddane są obserwacji różne sposoby pływania zwierząt ssących.

Badania te prowadzi profesor Zygfryd Naphthali wraz z doktorem Salomonem Baruchsonem.

Celem tych badań jest ulepszenie sposobów pływania człowieka. Zasada jest dość oryginalna, ale nie pozbawiona realnej podstawy. Dotychczas w sztuce pływania człowiek brał pod uwagę zachowanie się w wodzie żab i ryb. W Filadelfji powiedziano sobie, że kryterjum to dla człowieka jest nie-realne, że raczej trzeba wziąć pod uwagę, jak bliższe nam ssaki radzą sobie w wodzie i do nich dostosowywać naszą sztukę pływania.

Wzięto też pod obserwację okazy ssaków różnych gatunków. Wszystkie poruszenia w wodzie każdej części ciała obserwowanych zwierząt są dokładnie rejestrowane za pomocą specjalnych automatycznych aparatów, tak, że mogą być z całą ścisłością odda-

ne. Najcenniejsze rezultaty osiągnięto z obserwacji najlepiej człowiekowi znanego domowego zwierzęcia: wołu i krowy. Naukowcom dowiedzionym jest, że najważniejszą rolę w pływaniu krowy odgrywają poruszenia jej głowy. Wślad za tem idą odpowiednie poruszenia systemu kręgowego.

Poddane są też obserwacji słonie i nosorożce w specjalnym bardzo głębokim basenie, w którym kolosy te nie mogą dosięgnąć nogami dna. Zwierzęta wzięte są z ogrodów zoologicznych w Filadelfji, New-Jorku, San-Francisko i New Orleansu.

W amerykańskim sporcie pływania już nastąpiła rewolucja. W Filadelfji utworzono już specjalny klub pływacki, naśladujący pływanie krowy za pomocą poruszania głową i dążący do wytworzenia nowego stylu w pływaniu. Pociągnęło to już trzy ofiary życia młodych ludzi, którzy zbyt energicznie rzucając głową nadwyreżyli sobie mięśnie szyi. Do klubu przyjmują tylko członków po specjalnym zbadaniu przez lekarza stanu szyi.

Dalsze badania filadelfijskiego instytutu w toku. (s)

Okradziony posterunek

ZŁOCZYŃCY NIE DAROWALI NAWET CZAPKE POLICYJNEJ.

W nocy z 9 10 b.m. dokonano w Drzycimiu, pow. świecki, woj. toruńskie, włamania do posterunku policji państwowej, oraz do mieszkania prywatnego posterunkowego Maksymiljana Gasińskiego. Niewysledzeni sprawcy zabrali dwa karabiny służbowe, jeden rewolwer systemu „Parabellum”, dwa magazyny z nabojami, notatnik służbowy,

legitymację, czapkę i zegarek srebrny. Tej samej nocy, prawdopodobnie ci sami sprawcy, włamali się do filii Banku Ludowego w Drzycimiu i skradli za pomocą podrobionego klucza z kasy ogniotrwałej około 700 zł. w gotówce i papiery wartościowe. Dochodzenie w toku.

Usadowiwszy się przy oknie, otworzył kopertę; zawierała list o ośmiu stronach, który przebiegł w ciągu kilku sekund poczem zaczął czytać powtórnie, powoli, ciesząc się każdym niemal słowem ukochanej, która skończyła swą codzienną spowiedź temi słowy:

„Ojciec spytał mnie wczoraj wieczorem, dlaczego nie tańczę? Tańczyć z innym mężczyzną niż ty, w toaletach dzisiejszych?! Ale jesteśmy nagie!! Więcej, aniżeli nagie. Kocham cię, Thierry! Daj mi twoje wargi! Uwielbiam cię!”

Thierry wyszedł na balkon, zatopiony w myślach o Sylwji. W toaletach dzisiejszych... Sylwja ma ramiona, szyję, gors o śnieżnej bieli... nagie, nagie!

Nagle usłyszał głos nad sobą: „Jeżeli masz iść na dworzec przez park, pora już”.

Na balkonie trzeciego piętra stał mężczyzna w pyjamie: Thierry poznał go. Sercu mu się ścisnęło: „Jego kochanka oczekuje godziny pociągu, którym mąż jej ma przyjechać!” — mówił do siebie z odrazą. Wróciwszy do pokoju, usiadł na sofie. Szept dwójga osób dochodził doń z góry, o tej porze bowiem cisza panowała w hotelu; wszyscy goście byli albo w zakładzie kąpielowym, albo na promenadzie.

Młoda kobieta ubierając się, mówiła.

— Słuchaj, najdroższy: dziś wieczorem dowiem się o godzinie jego kąpieli, spaceru i t. d. Znam go; Nie zechcę kąpać się przed dziesiątą. Więc... głuptasku! Widzisz jak dobrze się składa? O ósmej jest w zakładzie... o

dziewiętej u ciebie! W razie jakiej zmiany, zatelefonuję w porze objadowej. Czekaj zawsze w hallu przy kabinie. O godzinie siódmej wiem, że będę mogła pomówić z tobą... Wezwę cię! Która godzina? Ach muszę uciekać! Kocham cię! Uwielbiam!”

I ciepła jeszcze od pocałunków kochanki, pobiegła na spotkanie męża.

Thierry zacisnąwszy pięści, dygotał, jak gdyby chodziło o Sylwję. Nie panując nad sobą, zerwał się z sofy, chwycił kapelusz i udał się na dworzec, ażeby zobaczyć jak wiarołomna kobieta przywita męża, którego tak haniebnie zdradzała? Jak będzie kłamać? Przekonać się, w jaki sposób Sylwja postępowała, oszukując go...

Czy nie ufam jej? — zadał sobie nagle pytanie. Ach, Sylwja jest kobietą, jak inne, mądrzejszą może od najgłupszych, z których każda jednak potrafi wyprowadzić w pole najbardziej „trzeźwopatrzącego” mężczyznę!

Przybył w chwili, kiedy pociąg wjeżdżał na stację i pośpieszył na spotkanie wychodzących z przedziałów podróżnych. Jakiego mężczyznę zobaczy? Niemłodego prawdopodobnie; — otyłego, brzydkiego ordynarnego... Dzieci takie ładne! Dlaczego poślubiła go? Dla pieniędzy... pewnie! Nagle dojrzał w tłumie kapelusz kobiety, której historję chciał czytać do końca. Zawisła u ramienia pięknego, wysokiego, eleganckiego, rasowego mężczyzny, który miał dobry pełen ufnosci u-

miech na ustach. Prawą ręką trzymał synka i patrzył na żonę; ach, jak patrzył! Ona zaś piła go oczami, uczepiona dwiema rękoma jego ramienia. Spostrzegłszy wózek wielkimi krokami podszedł doń i wołając: „Dzień dobry, nianiul!” — wziął niemowlę na ręce, całując jej i tuląc do serca.

„Mój Piotrus kochany! Nie poznaję go! Jak zmienił się przez dwa tygodnie — mówił radośnie. — Do ciebie podobny!” — dodał całując matkę, która, podniósłszy oczy i ujrawszy nagle Thierry'ego przed sobą poznała go, zbladła, jak płótno i rzuciła mu jedno z tych błagalnych spojrzeń, przed któremi mężczyzny padają na kolana.

Ojciec kładł dziecko do wózka, Thierry nic więcej nie widział. Uciekł zawstydzony, czując na sobie wzrok kobiety o dwóch szczęściach.

— Prędko, prędko! Do hotelu Revard! — nagil siebie, myśląc, że Sylwja nie inaczej by go witała, gdyby mu była niewierna.

Spakował rzeczy. Pociąg na Lugdunę odjeżdżał za dwie godziny. Jutro rano, przed brzaskiem będzie w Biarritz. Musi zobaczyć się z Sylwją, mieć ją w objęciach... To nie może być, aby...

A jednak, czyż nie był takim samym mężczyzną, jak ten, którego widział przed chwilą. Sylwja zaś, czyż była inną kobietą od tej której mąż znał tylko słodczych spojrzeń i ruchy, pełne miłosnego oddania się...?

Tłum. F. M.

KRONIKA**KALENDARZ**

Czwartek, 18 lipca — Szymona.

TEATRY.

Teatr Miejski: „Mira Efros“.
Teatr Letni: — „Używaj póki czas“
Teatr Popularny: — Hrabina Marica.

WIDOWISKA.

Bajka: — Nowoczesny Casanova.
Luna: — Prawo miłości.
Grand Kino: — Studencki flirt.
Capitol: — Cyganerka.
Apollo: — Brudne pieniądze.
Palace: — Kobieta-grzech.
Czary: — Zepelin w płomieniach.
Corso: — Pojedynek.
Mimoza: — „Ostatni monarcha“
Odeon: — Przygody przyzwoitej panny.
Resursa: — Pod narkozą miłości.
Spółdzielnia: — Żywy trup.
Oświatowy: — Ostatni uśmiech błazna.
Wodewil: — Sekretarka króla boksu.

— 000 —

Wiadomości bieżące.**OSOBISTE.**

Pan ławnik Władysław Adamski, przewodniczący Wydziału Gospodarczego Magistratu m. Łodzi, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu wczorajszym urządowanie.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), Z. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12), A. Potasza (Pl. Kościelny 10).

ŁODZIANIE.

Spieszcie nadal ze skromnymi datkami zaopatrując się chętnie w znaczki, przyjmując życzliwie apel kwestarzy, którzy w imię szczytnego hasła miłości bliźniego podejmują tę żmudną niewdzięczną pracę jaką jest zbiórka na ulicach miasta.

Pamiętajmy, że ludzi o wielkich i gorących sercach podejmujących pracę ideową jest coraz mniej, nie zrażajmy więc tej garstki lecz przeciwnie życzliwością swoją zagrzewajmy do pracy, pomni na Wielkie Słowa Mistra naszego: „Błogosławieni Miłosierni. Albowiem Oni Miłosierdzie dostąpią“ (s)

Komitet Budowy Szpitala O.O. Bonifratrów.

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

Ostatnie trzy przedstawienia „MIRY EFROS“ — która nieodwołalnie w piątek schodzi z afisza.

TEATR LETNI W PARKU STASZIGA.

Codziennie o godz. 9-ej wieczorem wystawiona z dużym nakładem pracy i ciesząca się olbrzymim powodzeniem atrakcyjna rewija „Używaj póki czas“

Do ogółu mieszkańców naszego miasta

Rozpoczęta budowa szpitala O. O. Bonifratrów w Chejnach postępuje rażno naprzód. Zaufanie Konwentu Czcigodnych Ojców Bonifratrów do czułych na niedzielę bliźnich Łodzian nie zawodzi. Drobne ofiary nawiązujące stale pozwalają na kontynuowanie budowy. Mamy potężnego gmachu, żywego po-

mnika miłosierdzia łodzian dobiegają do pierwszego piętra.

Ażeby nie dopuścić do przerw w pracy Komitet Budowy organizuje w niedzielę 21 lipca r. b. wielką zbiórkę na ulicach miasta za pomocą sprzedaży znaczków,

Szofer na swoje nieszczęście ocalał

W pobliżu Nowych Łagiewnik o godz. 18.30, autobus, zjeżdżający ze Strykowa do Zgierza, prowadzony przez szofera Daniela Łuczyńskiego oznaczony nr. ŁD 81271 w chwili gdy wymijał rowerzystę jadącego w tym samym kierunku wpadł do przydrożnego rowu. Autobus był przepełniony pasażerami to też wiele osób padło ofiarą wspomnianego wypadku, odnosząc mniej lub więcej niebezpieczne rany. Mianowicie ciężko rannym zo-

stał 28-letni Józef Piasecki mieszkaniec m. Łodzi, który przewieziony został do szpitala w Zgierzu. Następnie odnieśli rany: 50-cio letni Kleit Jakubowicz, kupiec ze Strykowa, Pinkus Karp lat 38 kupiec z Łodzi oraz Jakob Kimmel lat 34 kupiec ze Strykowa.

Wszystkimi rannymi zaopiekowało się pogotowie ratunkowe, szoferem zaś policja powiatowa, która w tej sprawie wdrożyła energiczne dochodzenie. (w.)

Zderzenie tramwajów**Motorniczy ranny**

Wczoraj rano na Placu Reymonta zdarzyła się katastrofa tramwajowa. Tramwaj linii Nr. 1 zjeżdżający z Placu Reymonta na ul. Rzgowską zderzył się na zwrotnicy z „11“ idącą w przeciwnym kierunku. Zderzenie było tak silne, że „11“ wyskoczyła z szyn przewracając się do góry kołami. W tramwaju w chwili katastrofy nie było pasażerów, Motorniczy tramwaju linii Nr. 1 Władysław

Kempa (Targowa 15) odniósł potłuczenia ciała, tak że Pogotowie musiało odwieźć go do domu. Motorniczy drugiego tramwaju, Tomasz Maciejewski (Rokicińska 11) uległ jedynie lekkim obrażeniom ciała.

Przybyłe pogotowie tramwajowe po półgodzinnej pracy skierowało tramwaj linii Nr. 1 do remizy, przywracając normalny ruch pasażerski. (p)

Czyszczący komisar**Jedną nogą w Piotrkowie, drugą w Radomsku**

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym przybył do Piotrkowa dotychczasowy komisarz Kasy Chorych w Żyrardowie p. Kazek Wawrzyniec, naznaczony na komisarza powiatowej Kasy Chorych w Piotrkowie, przez Min. Pracy i Opieki Społecznej. Zarząd powiatowej Kasy Chorych został w ten sposób rozwiązany. P. kom. Kazek zapowia-

da generalną „czystkę“ Kasy Chorych i niektórym urzędnikom wymówiono już posady na trzy miesiące.

P. Kazek również został naznaczony na stanowisko komisarza Kasy Chorych w Radomsku i w dniu wczorajszym rozpoczął już urzędowanie. (w.)

Rada Generalna Międzynarodówki włókienniczej w Łodzi**Wycieczka zwiedziła szereg największych fabryk w Łodzi oraz urządzenia mlejskie i Kasy Chorych.**

Zgodnie z zapowiedzią, przybyła wczoraj o godzinie 10 rano do Łodzi wycieczka Rady Generalnej Międzynarodówki włókienniczej z Warszawy w osobach prezesa związków włókienniczych w Niemczech p. Schrade oraz sekretarza tegoż związku p. Rödel i Wie-

ra Niemra. Również przybyli prezes Związków włókienniczych w Szwajcarii p. Marti oraz sekretarz tych związków p. Del Thut. Wspomnianej wycieczce towarzyszyli posłowie Szczerkowski i Zerbe.

Sprzedż mięsa w sklepach spożywczych jest niedopuszczalna

Stosownie do Rozporządzenia p. Wojewody Łódzkiego dnia 24 października 1925 roku o handlu przetworami mięsnymi, w sklepach spożywczych może się odbywać jedynie sprzedaż przetworów mięsnych wędzonych.

Wobec tego, iż zostało ostatnio stwierdzo-

ne, że w sklepach spożywczych odbywa się sprzedaż mięsa surowego, Urząd Przemysłowy I-ej Instalacji przestrzega, że winni przekroczenia powyższego Rozporządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności administracyjnej.

Poczekalnia na Rynku Bałuckim**Plany już przygotowane**

Już od dłuższego czasu Magistrat m. Łodzi zabiegał o urządzenie krytej i wygodnej poczekalni tramwajowej na Bałuckim Rynku gdzie, jak wiadomo zbiegają się linie aleksandrowska i zgierska kolejek dojazdowych.

W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał

zawiadomienie od Zarządu Wąskotorowych Kolejek Dojazdowych, że plany budowy wspomnianej poczekalni zostały już zatwierdzone przez Ministerstwo Komunikacji, i że Dyrekcja Kolejek jeszcze w sezonie bieżącym przystąpi do budowy poczekalni.

Racjonalne wykorzystanie ferji letnich

8-my Walny Zjazd

Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Poznaniu

W dniu 8 b. m. rozpoczął obrady w Poznaniu 8-my Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Naznaczone w wielkiej sali Uniwersytetu o godz. 10 oficjalne zebranie, ściągnęło bodaj do 3 tys. nauczycielstwa, do ostatniego miejsca. Na estradzie zasiadł Zarząd w komplecie z prezesem Sicińskim na czele. Wśród gości zauważyliśmy m. in. ks. biskupa Dymka, ks. infułata Kłosa, Delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Przanowskiego, ks. Dr. Noryskiewicza, radcę Jezionowskiego, K. H. Roztworowskiego, wizytatora Kukuckiego.

W przemówieniu swem prezes Siciński m. in. stwierdził, że zadania i cele organizacji jasno i wyraźnie określa statut i nie potrzebuje tu szerzej rozwijać myśli, którą kierowali się, organizując nauczycielstwo polskie w stowarzyszenie. Zaznaczył tylko jeden moment, bardzo często wysuwany przeciwko Stowarzyszeniu - moment zupełnie fałszywy, ale celowo podkreślany, jakobyśmy już przez nazwę „chrześcijańskiego i narodowego” w swej działalności zawodowej wyraźnie kierowali się pewnymi względami politycznymi. Zarzut ten jest niesłuszny i bezpodstawny. Jesteśmy organizacją apolityczną, broniącą tylko interesów szkolnictwa.

Referat K. H. Rostworowskiego na temat „Podstawa wychowania moralnego” wzbudził wśród słuchaczy wielkie zainteresowanie. Mówca problematę potraktował bardzo głęboko, ale zrozumiale.

Następny referat K. Barlika p. t. „Nowoczesne prądy pedagogiczne, a światopogląd katolicki” wzbudził niemniejsze zainteresowanie.

Czwarty referat na temat: „Dorobek szkolnictwa powszechnego z okazji 10-cia” wygłosił p. J. Kornecki.

Popołudniowe obrady rozpoczęto o godz. 16-ej. Na porządku obrad znalazło się osiem spraw. Punkt pierwszy, t. j. zatwierdzenie zmian statutu Stowarzyszenia referował p. Kozłowski. Po krótkiej dyskusji sprawę tę załatwiono pomyślnie.

Zkolei nastąpiły sprawozdania Wieczorem uczestnicy Zjazdu udali się do Teatru Polskiego na komedię Grzymały-Siedleckiego.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się o godz. 8-ej rano obradami wszystkich komisjach, a mianowicie: weryfikacyjnej, budżetowej, matki, wnioskowej, oświatowo-pedagogicznej i Samopomocy Koleżeńskiej. Nad każdym sprawozdaniem wywiązywała się bardzo ożywiona dyskusja.

W rezultacie przyjęto kilkadziesiąt uchwał, z których najważniejsze podajemy poniżej:

1) Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny, aby wyjednał w Min. W. R. i O. P. powiększenie liczby wyższych kursów nauczycielskich.

2) Zarząd Główny czyni starania, aby zmienić ustawę, która krzywdzi nauczycielstwo szkół powszechnych, gdyż przy przejściu na emeryturę traci się dodatek za egzamin z W. K. N.

3) Zarząd Główny poczyni starania w M. W. R. i O. P., aby przy budowie budynków szkolnych uwzględniano mieszkania nie tylko dla kierowników szkół, ale i dla nauczycielstwa.

4) Zjazd wzywa Zarząd Główny do poczynienia starań w sprawie jak najrychlejszej nowelizacji art. 58 pragmatyki nauczycielskiej: gdyby takie załatwienie okazało się niemożliwe należy dążyć do uchwa-

projektu noweli przyjętej w drugim czytaniu przez komisję oświatową Sejmu.

5) Zarząd Główny poczyni kroki M. W. R. i O. P., aby nauczycielom szkół powszechnych, posiadającym uprawnienia do nauczania w szkołach średnich, przyznano uposażenie, przysługujące nauczycielom szkół śr.

6) Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny o wyjednanie w M. W. R. i O. P. przyspieszenia wydania dekretów stabilizacyjnych.

7) Zjazd wzywa Zarząd Główny, aby zwrócił się do M. W. R. i O. P. z prośbą o wyraźne sprecyzowanie wymagań: a) przy egzaminie kwalifikacyjnym, b) przy kollokach na W.K.N.

8) Walny Zjazd wzywa Zarząd Gł., aby poczynił starania w M. W. R. i O. P. o wydanie Władzom niższych instancji wyjaśnienia, żeby przy mianowaniu sił nauczycielskich kontraktowych i tymczasowych uwzględniano przedewszystkiem siły nauczycielskie kontraktowe poprzednio już zajęte.

9) Walny Zjazd Delegatów uchwała domagać się podniesienia uposażenia do wysokości odpowiadającej wzrostowi drożyzny.

10) W. Z. Del. uchwała domagać się wyrównania dodatku mieszkaniowego za 1928 rok lub wypłacenia tytułem kompesaty miesięcznego uposażenia.

11) W. Z. Del. stwierdza, że szkoły przeciążają się urządzaniem popisów i uroczystości szkolnych, które nadmiernie zajmują

młodzież i nauczycielstwo, z wielką szkodą dla normalnej pracy w szkole.

Wzywa się Zarząd Gł., aby spowodował w M. W. R. i O. P. zarządzenie redukujące te uroczystości do najkonieczniejszych.

12) W. Z. Del. poleca Zarządowi Gł., aby spowodował u Władz Szkolnych respektowanie rozporządzenia M. W. R. i O. P. w sprasadmiernych zbiorów pieniężnych wśród dzieci na różne cele i nie obarczał nimi szkoły, gdyż częste zbiórki różnych towarzystw i komitetów, czynione za aprobatą Władz Szkolnych, doprowadzają nieraz do konfliktów pomiędzy nauczycielstwem i rodzicami,

Na wnioski komisji matki zgromadzenie w dowód uznania inienywnej pracy dla organizacji jednogłośnie uchwaliło Zarządowi absolutorjum.

W miejsce ustępujących członków do Zarządu Gł. wybrano: Karola Jaremko ze Lwowa, Józefa Kacerę z Łodzi i J. Dzieciola z Działdowa. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. Lewicki ze Lwowa, Kruppi z Poznań i Orzechowski z Piotrkowa. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Oficjalnem zamknięciem Zjazdu była wieczornica w sali Ogrodu Zoologicznego.

Dn. 10 i 11 lipca uczestnicy Zjazdu wspólnie zwiedzali wystawę, a 12 lipca rozjechali się grupami do Gniezna, Kruszwicy, Inowrocławia, Bydgoszczy, Gdańska, Helu i Gdyni.

Uzgodniony rozkład jazdy

Łódzkie Koleje Elektryczne wydały na sezon letni, jak zresztą od dłuższego czasu czynią rokrocznie, rozkład jazdy, w którym wyliczono dokładnie, z dużym dla nabywców pożytkiem, czas odjazdu i cenę biletu nie tylko tramwaji miejskich i dojazdowych, lecz nawet rozkład jazdy i cennik przejazdów na Polskich Kolejach Państwowych.

Książeczka nad wyraz praktyczna, ma jednakże jeden bardzo poważny błąd. Mianowicie nie zawsze mówi prawdę.

I tak: są niedokładności w cenie biletów. To wytłumaczyć sobie może wtajemniczony tem, iż są pociągi dalekobieżne i pociągi lokalne względnie miejscowe. To już jest tajemnica kolei, dlaczego do Zakowic, Gałkówek czy Kuluszek pociąg stający na tych samych stacjach (bez względu na „dalekobieżność” czy „lokalność”), posiada miejsca droższe lub tańsze. Wymieniony rozkład i cennik przewiduje tylko pociągi nielocalne, a zatem droższe.

Co jednak zasługuje na specjalne podkreślenie, to uwaga: tramwaje nocne — dostosowane dokładnie do rozkładu pociągów.

Zaiste.

Jest w nocy moment, kiedy o tej samej godzinie co odchodzi z dworca Kaliskiego, jak i Fabrycznego, pociąg osobowy, z tą różnicą, że w różnych kierunkach. Tu o drugiej po północy, tam również. Na linii dworców kursuje tylko jeden nocny pociąg. Przeciętny pasażer rozumie tak: Jeżeli rozkład „nocnych” dostosowany jest do rozkładu pociągów, chcę się udać na Fabryczny, wystarczy jeśli n. p. stanę przy rogu Andrzeja i Piotrkowskiej o jakiejś pół do drugiej i na dworzec stanowczo zdążyć.

Dla pewności staje kwadrans po pierwszej. Po 20-minutowym wyczekiwaniu widzi wreszcie upragniony pociąg, zdarzający... na dworzec Kaliski (o 1 m. 35), czeka jesz-

cze kwadrans, wreszcie zdecydowany wskakuje z pośpiechem w taksówkę i za szczęśliwego może się uważać, jeżeli pociąg jeszcze nie odszedł.

Nieszczęsny „niewtajemniczony” nie wie, że na Fabryczny staje się na rogu Piotrkowskiej i Andrzeja punktualnie o 1-ej, że przeto kandydat na pasażera winien czekać na dworcu około godziny.

Zdaje się, że napis w rozkładzie jazdy: „dokładnie dostosowany do rozkładu jazdy pociągów” zatracą drwiną ze zdrowego rozsądku.

Omawianemu układowi rzeczy dziwić się należy tembardziej, iż same tramwaje na tem tracą, bowiem żaden rozsądny człowiek nie będzie liczył na tramwaj na dworzec, chyba — z dworca, gdzie prędzej czy później wagon znaleźć się musi.

Możeby jednak warto tramwaje nocne dostosować „dokładnie” do rozkładu jazdy pociągów.

(sat.)

Odpowiedzi Redakcji.

W-ny Pan I. Dubas i inni. W nowelię zatrzeźwiliśmy się wyraźnie, że zamieszczamy ją dla przedstawienia stosunków, panujących na włoskiej prowincji, jakkolwiek treść spowiedzi jest tajemnicą, której zdradzać się nie powinno. Przy sposobności prostujemy omyłkę zecera, który w komentarzu redakcyjnym do nowelki złożył wyraz „odpowiedź” zamiast właśnie „spowiedź”.

Przymusowe licytacje

Magistat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości że w dniu 31 lipca 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przy musowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- 1) Aptekarz N., Dolna Nr. 12, meble
- 2) Apelbaum H., Północna 6, tremo
- 3) Brzozowski F., Kilińskiego 5, meble, maszyna do pisania
- 4) Brzękowski F., Piwna 23, szafa
- 5) Binen I., Aleksandrowska 34, meble
- 6) Cecerski M., Zgierska 38, meble
- 7) Cylich M., Cmentarna 3, meble
- 8) Dimant J., Brzezińska 6, meble, towary spożywcze
- 9) Dimant B., Wschodnia 16, meble, waga mąka
- 10) Frydman L., Wschodnia 22, meble
- 11) Jakubowicz W., Wschodnia 13, 30 kg. pierza
- 12) Klubaki M., Konstancyńska 22, mebl.
- 13) Karsch T., Zgierska 104, 2.000 kg. skór
- 14) Kaufman B., Sztarka 4, meble
- 15) Kowalski A., Zgierska 186, mąka
- 16) Krajcer J., Mickiewicza 7, szafa
- 17) Cerfas L., Aleksandrowska 66, meble
- 18) Muszyński St., Lutomińska 4, meble
- 19) Morgensztajn H., Podrzeczna 19, meble
- 20) Magier M., Zgierska 36, meble
- 21) Nachman L., Zgierska 28, szafa
- 22) Olszer J., Brzezińska 4, szafa
- 23) Rozentel Ch., Konstancyńska 19, meble, patefon, serwis
- 24) Retkiński M., Wolborska 38, meble
- 25) Rotsztajn A., Konstancyńska 11-13, meble, waga
- 26) Solarz A., Rybna 5, meble
- 27) Liake N., Brzezińska 39, meble
- 28) Wróblewski M., Nowomiejska 21a, meble
- 29) Wolsznyt T., Gnieźnińska 25, meble
- 30) Widewski W., Mickiewicza 12, meble
- 31) Wajnchedler M., Konstancyńska 29, meble
- 32) Wajnkranc Ch., Pomorska 8, 50 sztuk bombonierek
- 33) Wajnkrach B., Pl. Wolności 12, waga meble
- 34) Waciarz A., Brzezińska 13, szafa
- 35) Zylberszac E., Aleksandrowska 10, mebl
- 36) Baranowski r., Cmentarna 1, meble
- 37) Blinbaum I., Konstancyńska 9, maszyna do szycia, meble
- 38) Blajwajs M., Konstancyńska 20, 30 tuz. pończoch
- 39) Bułka Sz., Nowomiejska 21, 200 szt. haftu
- 40) Borensztajn, Pomorska 4, meble maszyna do szycia
- 42) Branicki A., Pomorska 26, meble waga
- 43) Charemza A., Wschodnia 26, meble, maszyna do pisania
- 44) Cyger L., Konstancyńska 22, 10 szt. koszul, maszyna do szycia
- 45) Dzierzgwa F., Konstancyńska 14 meble
- 46) Dudelczyk A., Nowomiejska 21, 8 wag
- 47) Fichtanowajn I., Zachodnia 11, meble
- 48) Grynsztajn I., Konstancyńska 32, zegar
- 49) Gutnan Akerman, Pl. Wolności 11 mebl.
- 50) Grinberg E., Konstancyńska 24, meble
- 51) Goldberg H., Pomorska 101, waga, meble
- 52) Herszlikowicz A., Wolborske 3, meble
- 53) Hergizela J., Srebrna 12, meble
- 54) Herszkowicz A., Pomorska 29, meble 11 budzików
- 55) Joab L., Pomorska 4, meble
- 56) Kapelusz E., Pl. Wolności 10, meble maszyna do szycia
- 57) Kohn J., Konstancyńska 18, meble
- 58) Kulisz E., Pomorska 26, 2 maszyny do krojenia papieru
- 59) Kempniński J., Pomorska 107, meble, maszyna do szycia
- 60) Kutner L., Podrzeczna 1, meble 5 ubrań
- 61) Kurtz A., Pomorska 181, meble
- 62) Milich H., Podrzeczna 8a, meble
- 63) Mindel G., Konstancyńska 137 meble
- 64) Hagnes Ch., Pl. Wolności 11, 3 maszyny do szycie
- 65) Moszkowicz M., Pl. Wolności 11, 3 maszyny do szycia
- 66) Hirenberg M., Konstancyńska 24, maszyna do szycia
- 67) Najfeld Sz., Konstancyńska 28, mebl.
- 68) Hortch Sz., Pomorska 26, szafa
- 69) Pięty B., Pomorska 116, meble
- 70) Popielawski H., Ciemna 122, dorozka
- 71) Popowski N., Pomorska 4, meble
- 72) Pik G., Pomorska 92, meble
- 73) Rozenblum M., Konstancyńska 7, meble
- 76) Rozenficz M., Kościelna 3, meble
- 77) Rozenberg Sz., Konstancyńska 12, meble
- 78) Rozentel I., Nowomiejska 29, kesa ogniotrwała, matry. piśmienne
- 79) Rybak Sz., Pomorska 4, meble
- 80) Stępczyński B., Włodzimierska 10 szafa
- 81) Steinrga G., Marysińska 6, meble
- 82) Szajarok Sz., Nowomiejska 21, 100 tuz. nici, 13, tuz. skarpetek
- 83) Szlamowicz N., Pomorska 107, meble maszyna do szycia
- 84) Torenberg M., Konstancyńska 19, meble
- 85) Triebe O., Pomorska 127, meble
- 86) Widawski J., Podrzeczna 31, zegar
- 87) Wyrobnik J., Konstancyńska 14, meble
- 88) Weksselfisz A., Wschodnia 15, meble
- 89) Zandberg R., Pomorska 26, meble
- 90) Zilberberg A., Brzezińska 62, szafa
- 91) Zolmen L., Konstancyńska 30, meble patefon
- 92) Rabonowicz Mendel ul. Bałucki Rynek 4, meble
- 93) Lewkowicz Szyja Wesoła 4, meble
- 94) Ciurapski Bolesław Drewnowska 19 meble
- 95) Borke Adolf Borysza 10, maszyna do szycia „singera”
- 96) Rajchert Edward Borysza 11 meble
- 97) Motyl Hersz Konstancyńska 12 meble
- 98) Ginzberg Dawid Brzezińska 2 meble
- 99) Libich Karol Brzezińska 62, meble
- 100) Frydenszab Oskar Brzezińska 112 meble
- 101) Majewski Teofil Konstancyńska 29 meble

Inkaso weksli przez pocztę

Wobec częstych nieporozumień powstających na tle wysyłania weksli do inkasa przez pocztę władze pocztowe wyjaśniają, że tylko w tych wypadkach można się przy sporządzaniu protestów wekslowych posilkować urzędami, gdy dłużnik wekslowy mieszka w siedzibie urzędu pocztowego.

Przy przyjmowaniu weksli należy zwrócić uwagę, czy w miejscowości, uwidocznionej na wekslu, jako domicyl akceptanta znajduje się urząd pocztowy. W razie nieistnienia urzędu pocztowego w takiej miejscowości należy przed terminem płatności przesłać weksle do inkasa lub protestu notariuszowi mieszkającemu w pobliżu, jest to połączone z większym wydatkiem na podróż notariusza.

Jeżeli się otrzymuje weksle od dłużnika, który nie mieszka w siedzibie urzędu pocztowego, natenczas należy się z nim umówić i od niego żądać umiejscowienia (domicylowania) wekslu na tę najbliższą miejscowość w której urząd pocztowy się znajduje i umiej-

ścić na wekslu dopisek „płatny w urzędzie pocztowym w N°1”. Na podstawie bowiem przepisów wykonawczych do rozporządzenia min. poczt i telegrafów z 7 czerwca 1927 r., jeżeli do urzędu pocztowego nadejdzie weksel, na którym jako domicyl, lokal płatności, oznaczono urząd pocztowy, to funkcjonariusz pocztowy w dniu wymagalności zapłaty wekslu w godzinach urzędowych w poczekalni urzędu pocztowego przeznaczonej dla publiczności wywołuje nazwisko dłużnika, poczem w razie jego zgłoszenia się przedstawia mu weksel do zapłaty, a jeśli jest nieobecny sporządza protest.

Posiadacz weksla nie może bez zgody dłużnika wekslowego skreślić oznaczone na wekslu miejsce płatności i wpisać inne (w którym urząd pocztowy się znajduje). Urząd pocztowy udziela informacji zainteresowanym czy w danej miejscowości znajduje się urząd pocztowy, zaś w myśl cyt. rozporządzenia obowiązany jest list zleceniowy z wekslem

nadawcy zwrócić, jeżeli stwierdzi, że w mieście, podanej na adresie listu zleceniowego, niema urzędu pocztowego lub agencji pocztowej.

Swoboda języka

Broń Boże nie w dziennikarstwie

W swoim czasie władze centralne wydały zarządzenie, zezwalające podpisywanie się na paszportach zagranicznych niekoniecznie w polskim języku i tem samem niezaliczanie petentów do analfabetów. Zdarza się jednak, że osoby zgłaszające się po zagraniczny dowód osobisty, względnie po krajowy dowód, nie umieją się podpisywać w języku polskim.

Urzędy wbrew wydanemu zarządzeniu podpisów takich nie uznają i wpisują do odpowiedniej rubryki adnotację o niepiśmienności petenta.

Władze centralne biorąc powyższe pod uwagę wyjaśniły, że mogą być przyjmowane podpisy w innych językach.

Obwieszczenie.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Majer Rzepkiewicz” w Ozorkowie podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu w dn. 7.V. 1929 r. postanowił wyznaczyć nowy niesięczny termin celem sprawdzenia wierzytelności.

Wobec powyższego wzywa się wierzycieli, którzy się dotąd nie zgłosili, ażeby w przeciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia lub przez pełnomocników stawili się w kancelarii syndyka tymczasowego, w Łodzi, ul. Przejazd 30, celem oświadczenia z jakiego tytułu i w jakiej wysokości są wierzycielami.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, dnia 14 września 1929 r. o godz. 12 w południe.

Syndyk tymczasowy
(—) S. KOSSAKOWSKI
Adwokat

Najdogodniejsze warunki! Najtańsze

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna Zefiry. Torebki, Rękawiczki, Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT

LEONA RUBASZKINA

Kilińskiego 44

Estymowane pigułki Zakonnik

znana od 1602 roku, 2641—
Regulują żołądek chronią od romantyzmu
cierpien wątroby, nadmiernej otyłości artre-
tyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają he-
moroidy czyszczą krew i przy skłonnościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszc-
sającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI

Warszawa, Treńska 4

Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Ziełnoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust Zł. 3.-

6 Pocztówek retusz. cała fig „ 5.-

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

za raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Z powodu choroby jest do sprzedania budka z węglem i warzywem przy Radwańskiej 1. 8554—3

Samochód Steier 4 osobowy w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania, Nowo-Radwańska 17. 8550—2

Do sprzedania taksówka karetka „Ford” Wiadomość Aleja 1-go Maja Nr. 70 do 10 rano. 8560—2

Power do sprzedania W Suwała, Nawrot 24 m, 4. 8564—2

Posady i prace

dziewczynki umiejące co-
kolwiek robić szydeł-
kiem, mogą się zgłaszać
codziennie od 3-ej do 4-ej.
Aleje Kościuski 57 m, 5
II piętro front. 8562—1

Hafciarka umiejąca szyć
bieliznę poszukuje pra-
cy z całodziennem utrzy-
maniem na miejscu ew, na
wyjazd, Targowa 14 u p.
Czuperskiej 8556—2

Nauka i wychowanie

rutynowany nauczyciel
przypasabia do egzami-
nów gimnazjalnych i dla
eksternów, w zakresie oś-
miu klas. Kurs klasy 4 mie-
siące, 6-go Sierpnia 14, pra-
wa oficyna, parter, drugie
wejście z podwórza. 8518—7

Zagubione dokumenty

Zaginał dowód osobisty
wydany przez Staro-
stwo Łask oraz książeczka
wojskowa wydana przez
P. K. U. Sieradz na imię
Kamiński Roman 8346—3

Różne.

spólnik z kapitałem od
10,000 do 25,000 zł. po-
szukiwany. Współpraca nie
konieczna. Interes najzupeł-
niej pewny. Oferty pod
„Interes”

PROSZEK
„ZMIJKA”
DLA DOROSŁYCH
USIWA NAJBOGATSI
BÓL GŁOWY
APTEKA S. BARTOSZEWSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164 TEL. 7-15

Dr. St. Biberjal

Moniuszki 11 Tel. 63-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r, i od 3-8 w

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cechu

Piotrkowska 79



Druciane Parkany,
Plecionki
Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach
wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97. 5491

SKLEP

Kazimierzy Zielenko

AL. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy, dziecięce
reformy, rękawiczki. Ceny
bardzo przystępne, oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł.
palta 45 zł, własne dodatki
roboty pierwszorządna
KRAWIEC KAMINSKI
Napiórkowskieg 5
front II piętro

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—
Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za termin
w odzienie ogłoszeń zam. nie odpowiada. Każda nowa podrywka obowiązuje. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad-
Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.